GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 217. W Środę dnia 16. Września. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Królewca, d. 10. Września. (*Gaz. Królewiecka.*) Dziś przed południem odbył się na wewnętrznym dziedzincu zamkowym podług umieszczonego dawniéj programmatu akt homagialny Stanów Królestwa Pruskiego i W. X. Poznańskiego. Krótkość czasu nie dozwala nam już teraz umieścić obszerniejszego opisu téj uroczystości, i tylko na przytoczeniu główniejszych punktów zaprzestać musimy. Po dzwonieniu we wszystkich kościołach od 8½ do 9. godziny udał się N. Król z Xiążętami krwi królewskiéj, poprzedzany od dygnitarzy i innych osób, podobnież w programmacie wymienionych do kościoła zamkowego wielkiemi wschodami od balkonu, podczas gdy N. Królowa równocześnie tamże przez pokoje Naczelnego Prezesa przeszła. Skoro N. Państwo miejsca swe zabrali, rozpoczęło się nabożeństwo pieśnią «Allein Gott in der Höhe i t. d.", poczém Kaznodzieja nadworny, Radzca konsystorski Oestreich, liturgią odprawił. Po prześpiewaniu jeszcze pieśni: „Heilig ist Gott, unser Herr", wstąpił Generalny Superintendent Nadkaznodzieja nadworny Dr. Sartorius na ambonę i miał kazanie homagialne podług Psalmu 88., w. 10—12. Po kazaniu odśpiewano: «Gott woll' uns hoch beglücken« i Generalny Superintendent Sartorius, przeczytawszy przy ołtarzu modlitwę koscielną i Ojcze nasz, zbliżył się z duchowieństwem ewangielickiém do N. Króla i w imieniu tegoż miał mowę homagialną. Po téj odśpiewano: „Herr Gott, dich loben wir" a Biskup ewangelicki, Dr. Frejmark z Poznania, odmówił błogosławieństwo. Następnie udali się N. Państwo do swoich komnat. Równocześnie odbyła się w kościele katolickim uroczysta wielka msza, i na niéj wszyscy deputowani katoliccy byli obecni. Potém udały się w §§. 8—13. programmatu opisane osoby do komnat królewskich dla mienia mów homagialnych i wykonania przysięgi, a gdy i ci na dziedzińcu przed balkonem stanęli, udał się N. Król poprzedzony przez 4ch wielkich urzędników dworu, mając obok siebie Królewiczów, Ministra Rochowa, Naczelnych Prezesów Pruss i Poznania i dwór, na balkon, gdzie na tronie zasiadł. Równocześnie N. Królowa ukazała się w oknie, otoczona damami dworu. Potém wstąpił Kanclerz Królestwa Pruskiego na najniższy stopień tronu i miał przemowę do Stanów, na którą mówcy Stanów Pruss Wschodnich i Zachodnich i W. X. Poznańskiego odpowiedzieli. Tu Radzca regencyjny Zander odczytał rotę przysięgi homagialnéj, którą deputowani po-

wtórzyli. Teraz nastąpiła najświętsza chwila całéj uroczystości, któréj jednak dostatecznie opisać nie zdołamy; serce uczuło głęboko świętość téj chwili, ale pióro skreślić tych uczuć nie zdoła. Gdy bowiem deputowani ochoczo Ojcu ludu przysięgę wykonali, opuścił Król tron i stanął na brzegu samym balkonu, aby jako ojciec do swoich przemówić dzieci. Usta jego wynurzyły uczucia, jakie serce jego w téj chwili napełniały, a lud jego przyjął te wyrazy do serca swego i tam je na zawsze przechowa. Głęboko wzruszony był Król, ślubując w obliczu Boga, że będzie łaskawym i sprawiedliwym Królem dla swego ludu. Oby wszyscy Prusacy byli mogli słyszeć te słowa i przejąć się zapałem, jaki w obecnych wzniecity. Dla nieobecnych to przynajmniéj przytoczymy, cośmy wśród radosnego uczucia w pamięci zatrzymać zdołali.

»A ja (tak prawie przemówił Król do swego ludu) ślubuję w obliczu Boga wszechmogącego wam, moi ukochani, tu zgromadzeni, i całemu ludowi, że będę łagodnym, łaskawym i miłosiernym Królem i sprawiedliwym sędzią. Prawa i sprawiedliwości przestrzegać będę bez względu na osobę; dla dobrych będę przychylnym Królem, dla niecnych zaś postrachem. Wszystkie Stany i wszystkie religie równą u mnie znajdą opiekę. Stan naszéj ojczyzny jest ten sam, jaki nasi przodkowie od wieków pozyskali i jaki się w Europie nie znajduje. U nas jest jedność, u nas jeden węzeł miłości i wierności łączy Króla i naród. Na téj jedności polega nasza obrona, o osięgnięcie któréj inne państwa nadaremno się starają. Starać się będę o utrzymanie jéj dla naszéj ojczyzny, dla Niemiec, dla świata. Oby mi Bóg, równie jak memu niewygasłemu w pamięci Ojcu dopomógł do przyczynienia się w każdym względzie do wzniesienia szczęścia méj drogiéj ojczyzny i do otrzymania miłości mego ludu. Błagam o błogosławieństwo królewskie i teraz tylko to dodam; jak w szlachetnym śpiżu łączą się z sobą rozmaite kruszce a wszystkie te jedyną stanowią całość, tak też różne pokolenia obszernego państwa pruskiego niech będą mocno i serdecznie w niezachwianéj miłości ku wspólnéj ojczyznie z sobą połączone. A serdeczna jedność między Królem a narodem niech będzie jak dobrze urobiony utwór z drogich kruszców, nietknięty od żadnéj innéj rdzy, prócz upiększającéj rdzy wieków.«

Huczne powstały oklaski, gdy się ukochany Król z łzami w oczach do tronu oddalał, a gorące i szczere modły wzniosły się do Boga za Ojca ojczyzny. — Następnie ogłosił Minister stanu Rochow wywyższenia i inne oznaki łaski królewskiéj (zobacz niżéj) a Marszałek królestwa pruskiego wykrzyknął po trzykroć »Niech żyje,« na cześć N. Króla i N. Królowéj, co zgromadzenie całe z zapałem kilkakrotnie powtórzyło. Potém wśród odgłosu dział, ustawionych w królewskim ogrodzie, zanucono pieśń »Nun danket alle Gott«, którą także Król, stojąc na brzegu balkonu, śpiewał. Radosne okrzyki towarzyszyły N. Królowi, gdy się do swoich komnat udawał. — Na tém skończyła się uroczystość, ale długo jeszcze krzątały się tłumy ucieszonego ludu na miejscu, gdzie N. Pan tak treściwie do swego przemówił ludu.

Przytaczamy teraz wywyższenia i inne oznaki łaski królewskiéj, ograniczając się w części na osobach z Xięstwa naszego:

1) Należące do Xiążąt Wilhelma i Bogusława Radziwiłłów dobra Przygodzice raczył N. Król wynieść na stopień hrabstwa, z prawem dla każdego ich posiedziciela z Xiążęcego rodu Radziwiłłowskiego, zabierania w pierwszym stanie W. X. Poznańskiego osobnego głosu.

2) Hrabi Atanazemu Raczyńskiemu raczył także osobny głos w tymże stanie nadać.

3) Godność hrabiowską otrzymali: *a)* były Generalny Dyrektor Ziemstwa Poniński z Wrześni, *b)* Generalny Dyrektor Ziemstwa Grabowski z Łukowa, *c)* dziedzic Grabowski z Grylewa, *d)* dziedzic Skorzewski z Czerniejewa, *e)* dziedzic Nepomucen Żołtowski z Ujazdu.

4) Do stanu szlacheckiego wyniesieni zostali: *a)* Radzca Saenger z Grabowa, *b)* dziedzic Heine z Kruszwicy, *c)* Radzca Ziemstwa Lawrenz z Redzyc. Wszystkie te przywileje spadają tylko na tych potomków wyżéj wymienionych osób, którzy będą jedynymi posiedzicielami dóbr ojcowskich, daléj wtedy tylko, gdy nabyta posiadłość ziemska teraźniejszéj co do objętości równą będzie i w monarchii się znajduje, i ważne są nareszcie tylko na czas trwania takiéj posiadłości ziemskiéj, z utratą któréj kończą się w osobie ostatniego posiedziciela.

5) Szambelanami zostali: *a)* dziedzic Kęszycki z Ilgen, *b)* Hrabiowie Juliusz i Władysław Radolińscy z Borzenciczek i Jarocina, *c)* dziedzic Marceli Żołtowski z Czacza, *d)* Hrabia Potworowski z Parzenczewa.

6) Rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi Pruskiéj Schoen, mianowany został, przy pozostawieniu go przy teraźniejszym urzędzie, Ministrem stanu, z prawem zasiadania i głosowania w Ministeryum stanu za każdą swoją bytnością w Berlinie; Naczelny Prezes Flottwell i Szef Prezes

Najwyższego Sądu Appellacyjnego Frankenberg-Ludwigsdorff w Poznaniu, mianowani Rzeczywistymi Tajnymi Radzcami z predykatem Excellencya.

Przy sposobności uroczystości homagialnéj w Królewcu w Prusiech d. 10. Września 1840. roku raczył N. Pan następujące osoby zaszczycić orderami.

Order Orła czarnego otrzymał Schoen, Rzeczywisty Tajny Radzca i Naczelny Prezes prowincyi pruskiéj.

Order Orła czerwonego 1. klassy bez liścia dębowego: Xiążę Wilhelm Radziwiłł, Generał Major; Dr. Hatten, Biskup warmiński.

Order Orła czerwonego z gwiazdą bez liścia dębowego: Hrabia Edward Raczyński z Rogalina, Szambelan.

Order Orła czerwonego II. klassy bez liścia dębowego: Dr. Sedlag, Biskup Chełmiński, w Pelplinie; Hrabia Blankensee z Wielunia.

Order Orła czerwonego III. klassy z przepaską: Rappard, dziedzic z Pniew; Baron Massenbach, z Białokosza; Hrabia Edward Potworowski z Przyczyny; X. Przyłuski, proboszcz katedralny w Gnieźnie.

Order Orła czerwonego III. klassy: Krieger, Proboszcz katedralny w Pelplinie; Wichert, Kanonik w Frauenburgu; Kompałła, Dziekan w Ostrowie.

Z Berlina, dnia 12. Września.

N. Pan J. K. W. Xięciu Janowi Saskiemu order orła czarnego dać raczył.

N. Pan dymissyonowanemu General-Porucznikowi Baronowi Hiller von Gärtringen order orła czerwonego 1. klassy z liściem dębowém dać raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 7. Września.

Że teraźniejsza obecność N. Cesarza w Warszawie jest dla młodzieży polskiéj także pocieszającą i w nadzieje obfitą, wnosić można z następującego wypadku: Dnia 1. b. m. odwiedzał Cesarz w towarzystwie Feldmarszałka i Ministra Oświecenia gubernialne Gimnazyum w Kazimierowskim pałacu i jawnie zadowolenie swoje z szlachetnéj postawy, otwartości i wykształcenia młodzieży polskiéj wynurzył. Na zaproszenie do zwiedzenia znajdującego się na pierwszem piętrze księgozbioru odrzekł N. Cesarz: »Zubożyłem go, muszę go zbogacić, zanim do niego wstąpię.« Także słoń, będący już od dość dawnego czasu w pogotowiu do przewiezienia go do Kiowa, ma w miejscu pozostać; równocześnie transport 13,000 książek, przeznaczonych dla biblioteki, już wodą przez Gdańsk do Warszawy wyprawiono. W czasie wjazdu rodziny cesarskiéj sam Cesarz przedstawiał jéj zgromadzoną w Łazienkach młodzież szkolną i na widowisko, wystawione przez aktorów na urządzonym na tamecznéj wyspie teatrze, 300 biletów pomiędzy młodzież rozdzielić rozkazał. Wkrótce potém wydano rozkaz, aby każdego podług przepisu ubranego ucznia także bez biletu do teatru wpuszczono. Nazajutrz zatwierdził Cesarz z ukontentowaniem przełożony mu przez Ministra Uwarowa plan trzeciego i to techniczego Gimnazyum w Warszawie. Powiadają także, że Cesarz w czasie pobytu swego w Łazienkach potwierdził ogólny regulamin szkolny, jako też i inne jeszcze tego przedmiotu dotyczące się rozrządzenia.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Września.

Dziennik sporów donosi, że Wicekról Egiptu po przybyciu Pana Walewskiego do Alexandryi synowi swemu wydał rozkaz, aby przez Taurus przeszedłszy naprzeciw Konstantynopola wyruszył, że wszelako na prośby agenta Francuzkiego Ibrahimowi przeciwny przesłał rozkaz.

Stósownie do ministeryalnego Kuryera Mehmed Ali na oświadczenie Hr. Walewskiego, aby z roszczeń swoich nieco spuścić raczył, następującą dał odpowiedź: »Dziękuję Francyi, że traktatu Londyńskiego nie podpisała; wdzięczny jéj będę zawsze za udział, dla słusznéj sprawy mojéj przez nią okazany. Jeżeli Francya uzna rzeczą stósowną oprzeć się postanowieniom mocarstw, z dumą wspólnie z nią walczyć będę; flottę moję, wojsko moje i mego syna oddam pod jéj rozkazy. Jeżeli zaś Francya tego nie uczyni, cofnięcie się jéj pojmuję. Położenie nasze nie to samo; działania nasze muszą owszem zostać niezawisłe. Jakkolwiek Francya postąpi, ja od postanowienia mego nie odstąpię. Bronić będę praw moich do upadłego. Jeżeli mocarstwa na blokowaniu brzegów Syryi i Egiptu ograniczać się będą, posiadam środki aby się tego doczekać i doczekam się tego, nie dobywając oręża. Ale skoro na St. Jean d'Acre albo na Alexandryę uderzą, albo nowe w Syryi wzniecą powstanie, synowi memu niezwłócznie wydam rozkaz, aby przez Taurus przeszedł. Ja jestem Reprezentantem Islamu, świętą obwieszczę wojnę i każdy prawy Muzulman ze mną się połączy. Sądzą, że ta ich

koalicya mnie zastraszy; zniweczę ją pochodem do Konstantynopola. Europę całą zapalić potrafię, tak iż sama z własnemi sprawami swemi dość będzie miała do czynienia, a państwo Ottomańskie zostanie ocalonem. Cokolwiek bądź nastąpi, powinności mojéj dopełnię ufny w opiece Opatrzności.«

Wszystkie dzienniki ministeryalne wyznają dziś, że nowa nota Lorda Palmerstona jest li tylko powtórzeniem dawniejszych jego ogólnych wyrażeń w mianéj do parlamentu mowie. Nota ta przekonała, jak się zdaje, gabinet, że się serio do wojny gotować należy, bo po dwukrotnéj radzie gabinetowéj, z których każda 5 godzin trwała, wysłano na wszystkie strony rozkazy, aby uzbrajania w portach naszych przyspieszano i armią naszę jak najprędzéj na stopie wojennéj postawiono. — Konstytucyonista zawiera pod względem owéj noty, którą za rozwiązanie wszelkich trudności w pytaniu wschodniem uważać chciano, oświadczenie; że memorandum to jest czystem, ale nieco obszerniejszem powtórzeniem tego, co już »Augszburgska Gazeta powszechna« umieściła. Memorandum to ułożone jest wprawdzie w nader przyzwoitych wyrazach, ale głównéj istoty rzeczy w niczém nie zmienia. Rząd w żaden sposób Memorandum tego nie wywołał i chociaż Król Belgijczyków między innemi rolę pośrednika odegrał, uczynił to przecież z własnego natchnienia, nie zaś na wezwanie rządu francuzkiego. Francya nikomu nie podaje wniosków, Francya czeka i przysposabia wszelkie środki ostrożności.

Konstytucyonista mniema, że chociażby demonstracye Commodore Napiera w Beirucie można uważać za rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciw Mehmedowi Alemu, jednakże z tego wnioskować nie należy, że, jeżeli środki te, jak są w istocie dotąd i nadal niedostatecznemi się okażą, do ostatecznych uciec się trzeba będzie. Ów pierwszy czyn nieprzyjacielski z tego tylko powodu uskuteczniono, aby rokosz na Libanie na nowo wzniecić, ile że to właśnie w skutek jego traktat z d. 15. Lipca zawarto. Dotąd plan się ten nie udał i dla tego brzmią wiadomości z Beirutu pomyślnie. Konstytucyonista tak kończy: »Między tém kuszeniem się o zbuntowanie Syryi a bezpośredniemi i niebezpiecznemi środkami przymusowemi ogromna znajduje się przestrzeń. Czyliż się ośmielą przekroczyć ją? Nie wiemy tego. Ale że na samprzód użyty środek miał szczególniej na celu uniknienie użycia ostatecznych środków, z tego, że się najmniéj niebezpiecznego chwycono, wnioskować nie można, aby się na użycie najniebezpieczniejszych środków wzdrygać miano.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 5. Września.

W Maltańskiéj Times z d. 24. Sierpnia czytamy: »Goniec Barona Rothschilda przywiózł z Londynu do Neapolu tę ważną wiadomość, iż Lord Palmerston urzędownie oświadczył, że przyjacielskie stósunki między Anglią i Francyą w skutek Londyńskiego traktatu z d. 15. Lipca żadnego niedoznają zakłócenia.«

Admirał Stopford, wódz naczelny flotty angielskiéj na morzu Śródziemném, ma już 74 lat.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 5. Września.

(*Gaz. Szl.*) — Władyka Czarnogórców zamieniwszy imiona synów swoich Lazarus i Łukasz na Piotr i Paweł, do Rossyi ich posłać zamyśla, aby na jednym z uniwersytetów rossyjskich w naukach się kształcili. Paweł (t. j. Lazarus) obejmie rządy nad Czarnogórcami. Wiadomo, że Władyka stanu duchownego i nieżonaty, a ponieważ godność Władyki w rodzinie Petrovich dziedziczną, więc służy mu prawo mianowania następcy z członków rodziny swojéj.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 14. Września 1840. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	2	6	2	5	—
Zyta	1	6	9	1	8	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	25	—	—	26	3
Tatarki dt.	—	—	—	—	—	—
Grochu dt.	1	10	—	1	15	—
Ziemiaków dt.	—	13	—	—	14	—
Siana cetnar	—	22	—	—	23	—
Słomy kopa	4	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	18	—	—	19	—	—